Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu. św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 427

Poznań, środa dnia 17 września 1930

Rok XXV

Przygotowania wyborcze B. B. i Centrolewu

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Jedna z agencyj, zbliżonych do rządu, donosi, że blok rządowy nie zmieni struktury organizacyjnej. W najbliższym czasie ukazać się ma lista organizacyj i ugrupowań, idących do wyborów z B. B. Podobno blok ma w najbliższym czasie ogłosić odezwę programową. Według informacji agencji, BB. liczy na zdobycie 300 mandatów (!). Oczywiście „nadzieje" te mają charakter zgoła humorystyczny! (w.)

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że zarząd Centrolewu dokonał już podziału mandatów na listach okręgowych i liście państwowej. (w.)

Sejm śląski na obronę granic

Demagogiczne expose budżetowe wojewody Grażyńskiego

Katowice, 16. 9. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10,30 rozpoczęło się dziewiąte posiedzenie Sejmu śląskiego. Na sekretarzy powołał marszałek Wolny posła dr. Przybyłę (N. P. R.) i Rojka (Niemcy). Jako pierwszą sprawę załatwiono nagły wniosek, aby Sejm śląski uwzględnił corocznie w swoim budżecie 250 tys. złotych na budowę floty wojennej. W dyskusji przemawiał m. in. poseł Caspari (P. P. S.), wypowiadając się przeciw wnioskowi i motywując to względami humanitarnemi (!) oraz tem podobnemi frazesami międzynarodowemi. Wniosek odesłano większością głosów do komisji budżetowej.

Następnym punktem porządku obrad była ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy na drugie półroczne okresu budżetowego 1930-31. W tej sprawie zabrał głos wojewoda Grażyński i odczytał obszerną mowę, pisaną na maszynie, która poza cyframi i zwrotami gospodarczemi, miała ustępy wyraźnie subjektywnie zabarwione. Chodzi mianowicie o ustępy, w których wojewoda z emfazą głosił, że przemawia jako ten, którego przecież znają na G. Śląsku jako powstańca, który krew przelewał i który w ciągu czterech lat dużo zrobił. Po tych trącących osobistą reklamą zwrotach zwracał się wojewoda do wysokiej izby, ażeby współpracowała ściśle na terenie gospodarczym i nie przenosiła wypadków polityki ogólnej na ciasną platformę sejmu prowincjonalnego.

Wobec tego tonu i wobec ukrytej groźby, a następnie ujęcia sprawy budżetu, jako załatwionej kompromisowo, na wniosek posła Gluecksmanna uchwalono odbyć generalną dyskusję i odroczono ten punkt porządku dziennego do posiedzenia w dniu 17 bm. o godz. 15.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o kolei normalnej Cieszyn — Zebrzydowice — Maszczenica i Strzebien — Wojniki, ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym itp. (E.)

Uwięzienie działacza polskiego na Litwie

Kłajpeda, 16. 9. (Tel. wł.) Tutejszy dziennik „Memeler Dampfboote" donosi o aresztowaniu przywódcy mniejszości polskiej na Litwie, byłego posła Budzińskiego. Znanego działacza polskiego aresztowano w nocy z niedzieli na poniedziałek w jego dobrach, położonych tuż nad granicą niemiecką. Wywieziono aresztowanego do Kowna. Przypuszcza się, że Budzińskiego aresztowano w związku z protestami Polaków przeciw uciskowi na Litwie.

Zmiana ustawy o ochronie czystości wyborów

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ukaże się w „Dzienniku Ustaw" dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie swobody wyborów. Dekret ten znosi ustawę z dn. 12 lutego rb. o ochronie swobody wyborów i ochronie przed nadużyciami władzy.

Dekret obejmuje 16 artykułów i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wszystkie artykuły ustawy z dnia 12 2., które rozpoczynają się od słów „urzędnik, który dopuścił się", otrzymały brzmienie „kto dopuścił się". Nowy dekret rozciąga się także na tych, którzy wpływają na bieg wyborów, oraz zawiera zmianę tej treści, że przedawnienie nie następuje po 10 latach, a już po 3 latach. (w.)

Dalszy los aresztowanych

Wniosek o przeniesienie do więzienia w Warszawie

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Delegacja koła obrońców aresztowanych posłów ma się udać w czwartek do ministra sprawiedliwości w sprawie przeniesienia aresztowanych z Brześcia do więzienia, podległego władzom prokuratorskim, przy warszawskim sądzie okręgowym. W sobotę złożono na ręce prokuratora Michałowskiego podanie, na które wczoraj prokurator udzielić miał odpowiedzi. Delegacja jednak nie zastała prokuratora Michałowskiego w biurze, a odpowiedzi udzielił sekretarz, wyjaśniając, że sprawa nie została załatwiona. (w)

P. Kiernikowa w Brześciu

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). W poniedziałek powróciła z Brześcia żona b. ministra, p. Kiernikowa. Z uzyskanych od p. Kiernikowej informacyj wynika, że aresztowani posłowie siedzą pojedyńczo w celach, których okna są malowane na biało, wskutek czego światło dociera z trudem do wnętrza. Wikt pozostawia wiele do życzenia i jest gorszy od pożywienia aresztowanych wojskowych. Kiernikowej udało się dotrzeć do ppłk. Kostek - Biernackiego, który ma urząd komendanta korytarza więziennego.

P. Kiernikowa zapytała: „Co się dzieje z moim mężem?" „Oskarżony Kiernik ma się doskonale" — odrzekł donioslym głosem ppłk. Kostek-Biernacki.

Palić w celach nie wolno, wobec czego namiętni palacze czują się przygnębieni. Surowy regulamin więzienny stosowany jest do aresztowanych posłów z całą pedanterją. Uzyskanie jakichkolwiek przedmiotów, jak np. szczotek do zębów, a nawet „Flitu", który ma tam ogromne zastosowanie, zależne jest od ministra spraw wojskowych. (w)

P. Kosmowska i dr. Kazimierz Świrski osadzeni też w Brześciu

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Aresztowana ostatnio b. posłanka z „Wyzwolenia" Kosmowska oraz prezes Polskiego Komitetu Kresowego w Tarnopolu dr. Kazimierz Świrski zostali osadzeni też w Brześciu n. B.

Dr. Kazimierz Świrski znany jest w całej Małopolsce Wschodniej jako niezwykle ofiarny i niezmordowany działacz narodowy — zwłaszcza w dziedzinie walki z sabotażystami ukraińskimi.

Głosy polskie w wyborach do Reichstagu

Przybytek na Śląsku Opolskim, w Marchji Granicznej i w Pomeranji; — ubytek w Prusiech Wschodnich i Berlinie — W Westfalji i Nadrenji polski stan posiadania utrzymany.

Berlin, 16. 9. (Tel. wł.). Liczba głosów, uzyskanych przez listy polskie w poszczególnych okręgach jest, według ostatnich danych, następująca:

Okręg I. Prusy Wschodnie (całe) — 4176 (w r. 1928 — 4655);

Okręg III. Poczdam II — 760 (817);

Okręg V. Frankfurt nad Odrą (obejmujący całą Marchję Graniczną i część Brandenburgji) — 5255 (w r. 1928 — 4782);

Okręg VIII. Lignica (Śląsk Dolny) — 177 (168);

Okręg IX. Opole (cały Śląsk Opolski) — 37.012 (30.209);

Okręg XII. Turyngja — 244 (w r. 1928 nie było listy polskiej);

Okręg XVIII. Westfalja południowa — 8483 (8218);

Okręg XX. Kolonja - Akwizgran — 265 (293);

Okręg XXVIII. Drezno — Budziszyn — Polacy łącznie z Łużyczanami 223 (157);

Okręg XXXII. Badenja 194 (w roku 1928 nie było listy polskiej).

Z kilku okręgów, m. i. z Berlina, części Nadrenji, Westfalji północnej i Pomeranji brak jeszcze dokładnych danych co do liczby głosów polskich. Ogólnie można jednak powiedzieć, że przybytek głosów polskich zaznaczył się na Śląsku Opolskim, w Marchji Granicznej i w Pomeranji (pow. bytowski), a ubytek w Prusiech Wschodnich i Berlinie. W Westfalji i Nadrenji Polacy utrzymali swój stan posiadania.

Berlin, 16. 9. (Tel. wł.). Listy mniejszości narodowych (Polaków, Duńczyków, Łużyczan, Litwinów i Fryzów) uzyskały w całych Niemczech łącznie 76.438 głosów (w r. 1928 — 70.828). Z liczby tej na Polaków przypada około 74.000 gł. (w r. 1928 — 64.675). Przyrost polski w stosunku do poprzednich wyborów wynosi 9 tysięcy głosów).

Łużyczanie skupili w okręgu lignickim 288 gł. w okręgu drezdeńsko - budziszyńskim (wraz z Polakami) 223 gł. Przy wyborach w r. 1928 wszystkie listy łużyckie skupiły ogółem 383 gł.

Litwini wschodnio - pruscy powiększyli liczbę swych głosów z 312 na 666. Zawiedli natomiast Duńczycy.

W tabelce głosów polskich na Śląsku Opolskim, podanej przez nas we wczorajszem wydaniu wieczornem w korespondencji z Opola, brak jeszcze było cyfry głosów polskich w pow. dobrodzieńskim. Nadeszły obecnie wiadomości, że w powiecie tym Polacy skupili 865 gł. Ponieważ w r. 1928 mieli 678 gł., przyrost więc wynosi 187 gł.

Powiat dobrodzieński utworzony został z resztek pow. lublinieckiego, które pozostały przy Niemczech. Jest on bardzo niewielki co do obszaru.

Z życia wychodźtwa naszego w Francji

Ochronki i szkoły polskie oraz księża Polacy wielką potrzebą dla wychodźców — Życie polskie w Roubaix — Ognisko dla młodych Polek — Zatrudnianie małoletnich — Tęsknota za ojczystą ziemią

(Korespondencja własna)

Roubaix, we wrześniu.

Dziecko, to skarb narodu i jego przyszłość. I, jeśli dziatwie w kraju żyjącej i w polskiej uczącej się mowie, poświęca się wiele uwagi i dba o dobry kierunek wychowawczy, to jakąż troską przejęte są serca wychodźców polskich o dziatwę, rosnącą i rozwijającą się bez szkoły polskiej, pod obcym wpływem, tak łatwo wykoszlawiającym wrażliwą duszyczkę dziecięcą.

Znaczna większość dzieci naszych, 75 proc. maleństw, w wieku przedszkolnym, musi uczęszczać do ochronek francuskich, których Francuzi coraz więcej zakładają przy szkołach publicznych. W ochronce francuskiej dziecko nie usłyszy ani jednego polskiego słowa, gdyż przez ochronkę dąży się tendencyjnie, chociaż delikatnie, ku asymilacji; berbeć w krótkim czasie zapomina ojczystego języka tak, że trudno się rodzicom w domu z nim porozumieć. Ochronki francuskie są jednemm z największych niebezpieczeństw dla polskiej dziatwy i należałoby przeciwdziałać temu, przez zorganizowanie wielu polskich ochronek i postarać się o lepszy rozwój nielicznych, już tu istniejących.

Ku pochwale wychodźtwa naszego przyznać trzeba, że wszędzie, gdzie tylko w liczniejszych kolonjach są dzieci w wieku szkolnym, czynią się starania o założenie szkółki polskiej, lub chociażby o naukę języka ojczystego.

Inicjatorem wszelkich dobrych poczynań jest zwykle ksiądz-Polak i szczęśliwe są te kolonje, gdzie jego dobrej, moralnej opieki nie braknie, bo życie polskie dobrze się tam rozwija. To też każde liczniejsze skupienie polskie we Francji powinno starać się o przysłanie z kraju duszpasterza-Polaka, a kraj, mimo, że narzeka na brak księży, winien zrozumieć, że kapłan-Polak musi się znaleźć dla tych, którzy żyją zdala od Ojczyzny. Dużo tu także mogą zdziałać organizacje polsko-katolickie, gdyż podtrzymują siłę ducha wychodźcy, lecz jest ich dotychczas za mało.

Dobrym duchem opiekuńczym emigrantów polskich, zamieszkałych w Roubaix, jest ks. prob. Krzyszkowski, który, mimo, że od niedawna tu przebywa, zajął się szczerze i z poświęceniem losem zaniedbanych pod względem języka ojczystego dzieci wychodźców.

Najbardziej uprzemysłowione to środowisko Francji północnej zatrudnia liczne rodziny polskie w swej szeroko rozwiniętej branży tekstylnej. W licznych fabrykach pracują mężczyźni, kobiety i dziewczęta polskie.

Dzieci polskich w wieku szkolnym jest w Roubaix przeszło 300, a uczęszczają do szkół francuskich i po polsku nie uczą się wcale. Za staraniem ks. prob. Krzyszkowskiego pozyska Roubaix szkołę polską i polskich nauczycieli. Zabiegliwości i pracowitości zasłużonego kapłana zawdzięczać będą zamieszkali tu emigranci, że, niezadługo dziatwa ich

uczyć się będzie czytać i pisać po polsku i poznawać dzieje ojczystego kraju.

Również za staraniem ks. Krzyszkowskiego i ofiarnością rodaków i rodaczek, powstało w Roubaix nowe ognisko polskie p. n. „Dom Polski". Mieści ono sale do zebrań i zabaw, salę gimnastyczną, bibljotekę, salę kinową, obszerną i miłą świetlicę, jadalnię i kuchnię polską. Na pochwałę zasługuje urządzona w „Domu Polskim" klinika, w której lekarz - Polak udziela porad chorym emigrantom i członkom ich rodzin.

„Dom Polski" wytknął sobie cel piękny, pożyteczny i szlachetny, lecz donioślejszą rzeczą dla ogółu wychodzców jest utworzenie przy „Domu Polskim" szkoły gospodarczej i ogniska dla dziewcząt polskich, córek wychodźców, przeważnie pracujących tu jako robotnice fabryczne.

Mamy dziewcząt polskich we Francji tysiące i mimo, że nie przyjmuje się emigrantek samotnych, liczba ich rośnie, gdyż dziewczyna, szukająca tu pracy, znajdzie zawsze krewnego lub opiekuna, często przygodnego, który ją potrafi przemycić do Francji.

W „Domu Polskim" mają młode wychodźczynie miłą, czystą przystań, gdzie po pracy znajdą wytchnienie i serdeczne otoczenie polskie. Słuchają wykładów z rozmaitych dziedzin życia, jak: gospodarstwo domowe, higjena a zdrowie, życie rodzinne. Są i kursa religijne, uzupełniające wychowanie duchowe polskiej dziewczyny. Pozatem uczą się członkinie szycia, haftu i robót ręcznych, gotowania i innych umiejętności z dziedziny gospodarczej. Całość nauki ma dać dobre, moralne i praktyczne podstawy dla dobrej żony, matki i gospodyni domu.

Placówek takich stwarzać trzeba jak najwięcej wśród naszego wychodźtwa, a ustaną narzekania na upadek moralny młodzieży.

Jak wiele dobrego zdziałać może szlachetna inicjatywa, poparta pracą i solidarnością rodaków, widzimy to z pięknego rozwoju życia kolonji polskiej w Roubaix.

Polak emigrant znalazł tu w Roubaix dostateczny kawałek chleba, lecz zawdzięcza go pracy ciężkiej i niszczącej zdrowie. Robotnik przebywa bowiem przez kilkanaście godzin dziennie wśród powietrza zapylonego cząstkami trującemi w zamkniętych salach, najczęściej w stojącej postawie.

Ludność tubylcza nie bardzo przychylnie odnosi się do przybyszów z Polski, a jeśli czego im zazdrości, to dziatwy, której Francja ma bardzo mało.

Dzieci polskie pod względem rozwoju umysłowego przewyższają dziatwę francuską. Nauczycielki francuskie zawsze z uznaniem wyrażają się o zdolnościach polskich dzieci.

Mimo umiłowania dziecka, mamy jednak we Francji dużo małoletnich robotników. Francuskie prawo bowiem zezwala zatrudniać chłopców z ukończonym 13 rokiem życia. Chłopcy pracują przeważnie w hutach szklanych i przędzalniach, przechodząc jakoby naukę przy boku starszych robotników. Naturalnie, że warunki pracy są przystosowane do sił małoletniego. Chłopcy pracują 8 godzin dziennie, odnosząc lub przynosząc materjały itp. i przechodzą stopniowo do trudniejszych prac.

Pracodawca musi zagwarantować małoletnim zdrowe mieszkanie (niestety, zawsze jest niedostateczne), porządne odżywianie i pomoc lekarską.

Pracodawca godzi chłopca na rok, po upływie którego wolno młodocianemu robotnikowi uczyć się dalej lub porzucić pracę.

Emigrant nasz we Francji zdobywa kawałek chleba z trudem i przy wysilającej pracy, a bodźca dodaje mu myśl, że powróci. Po przez szare życie jego przewija się tęsknota za ojczystą ziemią I gdziekolwiek spotkasz Polaka, czy w kopalni, czy w hucie, czy w fabryce, zawsze z mocą powtarza: „Powrócę!"

Emigrant.

W Genewie mówią

Z wtorkowego Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 17. 9. (PAT). Jako pierwszy mówca na wtorkowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów występował delegat włoski Scialoja, który poza słowami krytyki wyrażał uznanie, iż Lidze Narodów udało się rozwinąć środki sprawiedliwości międzynarodowej. Pozatem godny uwagi postęp należy podkreślić w dziedzinie ujednostajnienia prawa międzynarodowego. Mówca poruszył następnie sprawę rozbrojenia i oświadczył, iż wysunięte przez Hendersona stanowcze żądanie przyspieszenia rozbrojenia będzie przez rząd włoski bezwzględnie poparte. Wkońcu Scialoja przeszedł do sprawy reorganizacji sekretarjatu Ligi Narodów i popierał znaną włoską tezę co do równości przedstawicielstwa wszystkich narodów w sekretarjacie Ligi.

Niemcy a kwestja rozbrojenia — Na jakich warunkach Niemcy poprą ideę Paneuropy?

Genewa, 17. 9. (PAT). Ważnem wydarzeniem wczorajszego porannego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów była z napięciem oczekiwana mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Dr. Curtius wspomniał — na wstępie — o 4-letniej działalności w dziedzinie polityki międzynarodowej i zaznaczył, że cały rozwój stosunków międzynarodowych w tych 4 latach przyniósł Niemcom niejedno rozczarowanie. Zasadnicza postawa Niemiec w stosunku do Ligi Narodów i ich współdziałanie z tą instytucją międzynarodową nie zmieni się według tego, czy wewnętrzno - polityczne konstelacje w Niemczech miałyby ulec zmianie, czy też nie.

Min. Curtius w sposób zdecydowany domagał się usunięcia przyczyn konfliktów, a następnie z całym naciskiem wskazał na konieczność przyspieszenia rozbrojenia. Niemcy są w najwyższym stopniu rozczarowane obecnym stanem rzeczy, który ich zdaniem, jest nie do utrzymania. Dalej dr. Curtius poruszył sprawę mniejszości, w których zakresie — jego zdaniem — również jest konieczne nowe uregulowanie w interesie utrwalenia pokoju.

Końcowa część mowy min. Curtiusa dotyczyła doniosłej sprawy kryzysu gospodarczego oraz idei federacji europejskiej, której Niemcy tem chętniej mogą przyklasnąć, bo spodziewają się, że w związku z tą ideą mogłyby być przygotowane nowe drogi dla gospodarczego rozwoju świata. Trudności gospodarcze ciążą na Niemcach wielkiem brzemieniem. Niemcy dodatkowo obciążone wielkiemi świadczeniami reparacyjnemi, odczuwają kryzys światowy w stopniu większym, aniżeli jakikolwiek inny kraj. Rząd niemiecki z całą stanowczością popiera myśl kooperacji europejskiej, a specjalnie kooperacji gospodarczej, wszelako oczekuje, że przystąpi się do nowych rozwiązań w sposób zakrojony na wielką skalę.

Min. Zaleski a koncepcja paneuropejska — „Opinja" p. Zaleskiego o stosunkach wewnętrznych Polski — Sytuacja gospodarcza

Wiedeń, 17. 9. (PAT). „Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z min. Zaleskim na temat Paneuropy. Min. Zaleski przyklasnął wywodom kanclerza Austrji Schobera co do skuteczności układów regjonalnych i wskazał na konferencję warszawską, jako na dowód, że Polska pracuje również w tym kierunku.

Między Polską i Austrją, oświadczył min. Zaleski, panują dobre stosunki, gdyż oba te państwa uzupełniają się wzajemnie pod względem gospodarczym. Rozwiązanie niektórych kwestyj, jak np. uregulowanie polskiego eksportu bydła, miałoby niewątpliwy wpływ na dalsze ożywienie stosunków.

Na zapytanie o sytuacji w Polsce, min. Zaleski oświadczył, że pod względem politycznym stara się rząd polski kontynuować w ramach konstytucji program organizacji wewnętrznej. W myśl konstytucji przysługiwało Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu, skoro Sejm nie był w stanie uwzględnić potrzeb państwa(?)

Pod względem gospodarczym odczuwamy wszyscy kryzys światowy, nie mniej jednak Polska posiada budżet ustabilizowany i realny. Osiągnęliśmy znaczne postępy w poprawie naszego bilansu handlowego. Rolnictwo nasze udoskonala się z dnia na dzień, zwłaszcza w dziedzinie organizacji. Przemysł nasz spoczywa na zdrowych podstawach i jest przystosowany do faktycznych wymagań rynków, choć podobnie jak cały świat, posiadamy i my oczywiście swoje szczególne trudności. Jedną z tych trudności są przeszkody, stawiane eksportowi naszych głównych produktów, jak np. węgla i bydła.

Genewa, 17. 9. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów min. spraw zagranicznych Polski, A. Zaleski, omówił w długiem przemówieniu stosunek polskiej polityki zagranicznej do najkapitalniejszych zagadnień międzynarodowych Europy.

Ciężkie położenie rolnictwa

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Delegacja Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Polski Zachodniej w osobach prezesa Kazimierza Chłapowskiego, prezesa Turny i inż. Okoniewskiego przybyła do Warszawy. Delegacja przedstawi sferom rządowym ciężkie położenie rolnictwa, powstałe z powodu niskich cen zboża. Interwencja ma na celu przedsięwzięcie środków zaradczych, mających na celu doprowadzenie płodów rolnych do poziomu opłacalności. W tej sprawie wręczono obszernie uzasadniony memorjał, który rozpatrzony ma być na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego przy Radzie ministrów. (w.)

Nieustająca zbrodnia podpalaczy ukraińskich

Lwów, 16. 9. (PAT). Dzisiejsza prasa donosi o całym szeregu zamachów sabotażowych na terenie województwa tarnopolskiego. Dnia 13 b. m. wieczór podpalono 2 sterty zboża na folwarku w Kościelnikach pow. buczackiego. Powstały pożar zagrażał dalszym 12 stertom, stojącym w pobliżu oraz budynkowi. Wartownicy oddali do 2 osobników, kryjących się w pobliżu, dwa strzały, po których osobnicy ci zbiegli. W nocy z niedzieli na poniedziałek osobnicy ci poraz drugi zbliżyli się do folwarku w Kościelnikach i nie mogąc podpalić stert z powodu czujności wartowników, oblali benzyną dom mieszkalny, szopę i stajnię, poczem je podpalili. Dom momentalnie stanął w płomieniach, jak również szopa i 2 stajnie, w których znajdowało się 19 koni, 7 krów, 3 cieląt oraz inwentarz martwy. Wszystko to doszczętnie spłonęło. Szkody wynoszą ponad 80.000 zł. Dochodzenia w toku.

Badanie sprawy alkoholizmu w Warszawie

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu warszawskiego uchwalono utworzyć komisję, która się zajmie badaniem sprawy alkoholizmu w Warszawie. Wybór komisji wywołany został przez wnioski, zgłoszone w Radzie Miejskiej o wprowadzenie w Warszawie prohibicji.

Smierć przy budowie anteny

Królewiec, 16. 9. (Tel. wł.) Przy budowie masztów wielkiej stacji radjofonicznej w Heilsberg spadło trzech robotników z wysokości 35 metrów. — Jeden z nich zabił się na miejscu, pozostali są śmiertelnie ranni.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

68)

— Jakże się cieszę niewymownie, że mam zaszczyt poznać ojca uroczej miss Evelyn Paterson, — konwencjonalnie, ale tem nie mniej szczerze, mówił Piwosz. — Znam teraz całą rodzinę państwa.

Piwosz wyrażał się swobodnie, ale w sposób tak wytwornie uprzejmy, przytem tak doskonałą angielszczyzną o londyńskiem brzmieniu, że Paterson czuł się w pierwszej chwili jakby nawet bnieśmielony. Spodziewał się, na wypadek gdyby już miał zetknąć się z tym gościem z Paryża, że zobaczy przed sobą dandysa z wyłysiałą niezawodnie głową, o zwiędłej twarzy, niepewnie trzymających się kończynach, z zapadłą może klatką piersiową. A tymczasem stał przed nim dorodny mężczyzna, o smagłem obliczu, z którego biła szlachetność, zbudowany na schwał, z błyszczącemi oczyma, świadczącemi o zdrowiu fizycznem i o zacnem sercu, władający przytem mową angielską, jakby był rodowitym Anglikiem.

Długo pan zamierza u nas zabawić? — rzucił pytanie stary Paterson, nie bardzo zdając sobie sprawę z tego, o co pyta. Podświadomie powiedział coś, byleby powiedzieć, a wypadkiem wymknęło mu się z ust to, co drzemało staremu przez całe dwie doby.

— Ach, nie śmiałbym nadużywać gościnności państwa... Przyjechałem ażeby dostąpić zaszczytu osobiście złożyć im swoje uszanowanie w ich domu. Zdaje się jednak, że wyjadę w najbliższych dniach... Mam nadzieję, że do tego czasu będę miał honor...

— Co takiego? — przerwała Evelyn. — Chce pan wyjechać w najbliższych dniach? Niedoczekanie pańskie. Ani mi się śni pana puścić. Będzie pan siedział tak długo, jak zechcę... Rozumie pan? A to sobie dobre...

Piwosz wesołem zmierzył dziewczynę spojrzeniem. Stary Paterson słuchał osłupiały. Jane lekko płonęła, łowiąc każde słowo Piwosza uważnie.

— Niestety, będę musiał wyjechać... Chociaż — wyznaję — uczynię to z prawdziwą przykrością. Tak się czuję wzruszonym atmosferą w domu państwa i tą serdeczną gościnnością...

— Proszę wybić sobie z głowy, mój panie, wszelką myśl o jakimś rychłym wyjeździe. Niema żadnych „niestety". Zostaje pan i — kwita. Także dobre sobie, ledwie przyjechał i już chciałby jechać? Ach, papo, co ja mam z tym człowiekiem, nawet byś nie uwierzył... Nieustannie tylkoby się ze mną kłócił i dokuczał mi... Niegodziwiec...

— Ale, ale... — trzepała znowu, jakby przypomniawszy sobie coś ważnego, o czem zapomniała powiedzieć ojcu na wstępie. — Wyobraź sobie, papo, że o mało, a byłaby nas spotkała w drodze katastrofa...

Poczęła opowiadać pokrótce, co i jak się przydarzyło. Wzięła na ostatni bieg, bo i cóż w tem dziwnego? Przecież wielu ludzi jeździ sobie czasami tak po warjacku. Ona lubi szybką jazdę. Wtem na drodze uczynił się zator. Zahamować wozu nie było sposobu: jechali z góry, katastrofa była nieunikniona. Wóz toczył się conajmniej z szybkością stu kilometrów na godzinę. Zdawała sobie sprawę z tego, że zbliża się śmierć. W tem markiz nagle ujął kierownicę, zatrzymał całą siłą hamulce, przełożył biegi, i — wóz stoczył się jak szalony po skarpie w pole. Stało się to tuż — tuż na trzy kroki zaledwie przed zaporą z wozów stojącą na drodze. Dzięki przytomności markiza udało się wyjść z życiem cało wszystkim trojgu. Evelyn, opowiadając o tem, patrzała z prawdziwym zachwytem tym razem na mężczyznę, z którym w drodze nieustannie się przekomarzała.

Piwosz, kiedy Evelyn skończyła, starał się zbagatelizować cały wypadek. Chwalił dzielność Evelyn, jej zimną krew, pobłażliwie traktował jej szaleństwo, o sobie mówiąc skromnie, pomniejszając całe zdarzenie tam, gdzie chodziło o jego zachowanie się, do nic nieznaczącego prawie wypadku.

— Bardzo panu jestem wdzięczny za uratowanie życia tym dziewczętom, córce mojej i Jane Valladon... — mówił Paterson, a w głosie jego przebijała szczerość...

— Ależ proszę mnie nie czynić jakimś bohaterem... Nic się znowu takiego nie stało... siedzieliśmy razem przy kierownicy, i jak się okazuje, oboje byliśmy przytomni, — i nic więcej...

— Tak, tak, papo... Masz rację. Uratował nam życie... Ja panu nawet nie podziękowałam jeszcze... Dziękuję, bohaterze...

— Proszę nie żartować... — mówił Piwosz z dobrodusznym uśmiechem na ustach.

Evelyn jednak wyciągnęła ku niemu rękę i w ten niejako ostentacyjny sposób składała mu uroczyste podziękowanie. Jane także pospieszyła z podziękowaniem, uczyniła to wszakże inaczej, jakby z pewną nieśmiałością i zalęknieniem.

Stary Paterson był coraz bardziej skonsternowany. Jak się okazało, los wypłatał mu wcale niezgorszego figla. Oto występował wobec owego gościa z Paryża w roli dłużnika, a ów dług wdzięczności obowiązywał do niejednej rzeczy. Te nieoczekiwanie spadające mu na głowę wydarzenia irytowały go, chociaż nie okazywał tego po sobie. Ów markiz wprawdzie podobał mu się, ale był to tylko markiz, a to wystawiało mu legitymację, jako człowiekowi nieszczególną. Starał się wszakże być wobec gościa nieco grzeczniejszy i nawet serdeczniejszy, jeśli brak wszelkiej oschłości zgodzimy się już serdecznością w pewnym rodzaju nazywać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RIO RITA

Pp 57.21

KALENDARZYK

Środa, 17 września 1930.

Słońce: wschód 5,29 — zachód 18,05 — długość dnia 12 godzin 36 min.
Księżyc: wschód 22,58 — zachód 16,14 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Stygmata Św. Franciszka — jutro Józef W.
Kal. słow.: Drogusław — jutro Dobrowit.

Zebrania

Dziś o 17,30 Zw. Pracowników Umysłowych Z. Z. P. (pracownicy biurowi), w lokalu przy ul. Działyńskich 3;
o 18,30 Rada miejska, w ratuszu;
o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz-Wilda), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc", w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Klub Damskich Fryzjerów, w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Pom. Fryzjerskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Koło Muz.Sceniczne „Dzwon", u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (Zamek), w „Boulevard", pl. Nowomiejski 5;
o 20 Tow. Pracowników Kupieckich, w sali N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Tow. Gier Pokojowych, u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;
o 20 Koło Śpiew. im. „Moniuszki", u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Koło Absolwentów szkoły handlowej, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Cyklistów i Motorzystów, u p. Jarockiego. ul Masztalarska 8 a.
o 20,30 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz), u p. Silskiego, ul. Marsz. Focha 55.
Jutro o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Wilda), ul. Kilińskiego 15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Piotra Winowskiego o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Agnieszki z Parobkiewiczów Szukalskiej Chwaliszewo 57.

Licytacje

Dziś o 8 Tama Garbarska (dworzec towarowy) — wagon kapusty;
o 9 ul. Działyńskich 8 — bibljoteka;
o 9,30 ul. Cieszkowskiego 1 — kanapa;
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 37 — gramofon;
o 10,30 ul. 27 Grudnia 18 — 2 motory elektr.;
o 11 ul. Szamarzewskiego 39 — kanapa, fotele, lustro, szyfonierka;
o 12 ul. Wawrzyniaka 19 — pianino;
o 13 ul. Gen. Umińskiego 12 — fortepian, kanapa, zegar, dywan, obrazy itd.;
o 13 ul. Skarbowa 4 — biurko, maszyna do pisania, stół;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Carmen" — opera Bizetta.

Teatr Polski

DZIŚ — „Rewizor z Petersburga".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Kres wędrówki". (Gościnny występ J. Węgrzyna).

10 lat ciężkiego więzienia

Za umyślne nadwyrężenie zdrowia

Rozprawa, rzucająca ponure światło na stosunki, jakie panowały w rodzinie Leśniewiczów w Tarnowie, w pow. obornickim, była onegdaj i wczoraj przedmiotem rozważań kompletu sędziowskiego w sądzie apelacyjnym. Jak już pisaliśmy we wtorkowym numerze naszego pisma, stanął przed trybunałem Andrzej Leśniewicz za to, że otruł arszenikiem swego kuzyna, Władysława Leśniewicza.

Jak twierdził prokurator Gardulski, oskarżony Leśniewicz działał z zastanowieniem, wobec czego czyn podsądnego podlega kwalifikacji z paragrafu 211 k. k. (kara śmierci). W pierwszej instancji oskarżony zasądzony został z paragrafu 212 k. k. na 8 lat ciężkiego więzienia. Prokurator wniósł aby wyrok pierwszej instancji uchylono, a uznano oskarżonego winnym zbrodni morderstwa z par. 211 k. k.

Obrońca oskarżonego, adw. Krzyżankiewicz, wykazywał w przemówieniu, że mandant jego morderstwa nie popełnił, wobec czego prosi o uwolnienie go od wszelkich zarzutów.

Przewód sądowy nie ustalił, czy oskarżony posiadał arszenik; truciznę tę przy analizie chemicznej znaleziono w organiźmie zmarłego. Ponieważ prokurator — mówił obrońca — domaga się ukarania oskarżonego na mocy konkluzji, przeto wyrok śmierci na tej podstawie zapaść nie może. Dalej obrona odpiera zarzut, jakoby oskarżonego i Leśniewiczową łączył niedozwolony stosunek miłosny i że w konsekwencji tego stosunku usunięto Wł. Leśniewicza. Rozpatrując kolejno wszystkie punkty aktu oskarżenia, obrona stwierdza, że nie wytrzymują one krytytki, albowiem rozprawa nie dostarczyła przekonywujących dowodów winy oskarżonego. Następnie mec. Krzyżankiewicz wysunął szereg argumentów, przemawiających na korzyść podsądnego.

W końcu zabrał głos sam oskarżony, który podkreślił, że zdaje sobie doskonale sprawę z ważności dzisiejszego przewodu — i z całym spokojem zaręcza, że kuzyna swego nie otruł i jest całkiem niewinny.

Trybunał po ostatniem słowie oskarżonego udał się na naradę, poczem o godzinie 21,30 ogłosił wyrok następujący: apelację, wniesioną przez strony, uznaje się za uzasadnioną i oskarżonego zasądza się z § 229 ustęp II. k. k., za umyślne nadwyrężenie zdrowia śp. Wł. Leśniewicza, na karę ciężkiego więzienia przez 10 lat. Oskarżony ponosi koszty przewodu obydwu instancyj w wysokości 900 złotych. Na podstawie sekcji zwłok stwierdzono, że przyczyną śmierci Leśniewicza było zadanie mu trucizny. Fakt ten przyjął sąd za udowodniony, przyczem uznał, że truciznę oskarżony zadawał zmarłemu conajmniej dwa razy. — Sąd zastanawiał się też nad kwalifikacją motywów tego czynu i doszedł do wniosku, że oskarżony niekoniecznie miał zamiar pozbawienia życia swego kuzyna, lecz podać mógł truciznę w zamiarze nadwyrężenia jego zdrowia. Dalej przyjął sąd, że oskarżony dążył do tego, aby uczynić z męża Ireny kalekę i niedołęgę, aby potem ewentualnie zająć jego przedsiębiorstwo. Sąd też przyjął za udowodnione. że między oskarżonym a Ireną Leśniewiczową istniały bliższe stosunki. Winy oskarżonego nic nie łagodzi, a raczej obciąża, gdyż był już karany.

Obrońca podsądnego, adw. Krzyżankiewicz, zaczepia wyrok sądu apelacyjnego skargą kasacyjną.

Wyrok na oskarżonym nie zrobił wielkiego wrażenia. Oskarżony podczas przewodu sądowego mimo, że wiedział, iż grozić mu może kara śmierci, nie okazywał przygnębienia, przeciwnie, podczas przerw rozmawiał żywo, śmiejąc się swobodnie. (z)

21-sza Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Dziś w 7 dniu ciągnienia 5-tej klasy 21 P. P. L. K. ważniejsze wygrane padły na nr.nr. następujące:

10.000 zł — 140.806.
5.000 zł — 13.047, 22.987, 86.015, 110.823, 165.030, 207.535.

Echa bandyckiego napadu

Apel do przedsiębiorców budowlanych

Jak się dowiadujemy, senjor księgarzy poznańskich, p. Jarosław Leitgeber, na którego dokonano bandyckiego napadu w sobotę wieczorem, powraca do zdrowia. Rana, zadana pałką w tylną część głowy, długości około 6 cm, goi się bez groźniejszych komplikacyj. Sędziwy pacjent znajduje się pod opieką lekarską p. dr. Holtzera.

Wieść o bandyckim napadzie na nestora księgarzy wielkopolskich wywołała głębokie współczucie i oburzenie w szerokich kołach obywatelstwa. W niedzielę przybył do łoża chorego ojca poważany powszechnie ks. prob. Leitgeber z Imielna w pow. gnieźnieńskim.

W sprawie napadu policja prowadzi jeszcze dalsze śledztwo. W wyniku dochodzeń aresztowano jeszcze dwu podejrzanych osobników, a mianowicie Zygmunta Porzyńskiego i Stefana Hajdysza bez stałego mieszkania. Ustalono, że p. Leitgebra uderzono trzonkiem od łopaty, znaczonym „F. O." W związku z stwierdzeniem powyższego faktu policja wzywa wszystkich przedsiębiorców, u których narzędzia znaczone były wspomnianemi literami, aby zgłaszali się w policji. (k.)

Stronnictwo Narodowe

Koło na Chwaliszewie i Śródce

Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm., o godz. 7 wieczorem u p. Pohla, Chwaliszewo 37.

Referat na temat **„W jakich warunkach idziemy do wyborów"** wygłosi p. red. Roman Fengler. Po referacie sprawy organizacyjno - wyborcze.

Na zebranie zaprasza się członków i wszystkich, którzy na prawym brzegu Warty podczas poprzednich wyborów czynni byli jako obwodowi i mężowie zaufania.

ZARZĄD.

Koło Poznań - śródmieście

Zebranie **dziś, w środę,** o godz. **7,30** w sali Stronnictwa Narodowego przy Św. Marcinie 65. Referat wygłosi p. prof. dr. Winiarski, poczem sprawy wyborczo-organizacyjne.

Na zebranie zaprasza się wszystkich członków, a szczególnie pp. obwodowych i mężów zaufania z poprzednich wyborów.

ZARZĄD.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Z WIELKOPOLSKI

— **Ostrów.** (Wypadli z pociągu.) Na szlaku Ostrów — Kalisz wypadli z pociągu dwaj żołnierze z 29 pp. i odnieśli poważniejsze kontuzje. Umieszczono ich w tutejszym szpitalu wojskowym.

— (Z Czytelni Kobiet.) Pierwsze powakacyjne zebranie odbyło się przy licznym udziale członków i było poświęcone uczczeniu 10 rocznicy „Cudu Wisły". Zagaiła obchód wiceprezeska p. Formanowiczowa, a treściwy referat o pamiętnem zwycięstwie pod Warszawą wygłosił ks. prob. Lech Ziemski. Na dalszy program złożyły się piękny śpiew solowy p. Krzyżanowskiej, gra na fortepianie p. Taczakówny oraz deklamacje pp. Droszczówny i Formanowiczówny. (n)

SPORT

Lekka atletyka

Dwa nowe rekordy światowe ustalone zostały na zawodach w Helsinkach. W oszczepie M. Jaervinen poprawił własny rekord, uzyskując 72.93 m. W biegu na 25 klm Martellin (Fin) ustanowił nowy rekord w czasie 1 g. 22:28.8. (pat)

SMP (Jeżyce — **„Sparta"** 42:28. Wyniki były następujące: 100 m: 1. Rogalski (SMP) 12.3, 2. Gadziński (Sp), 3. Łaniecki (SMP); 400 m: 1. Rogalski 56, 2. Gadziński (Sp), 3. Zborowski (SMP), 4. Frais (Sp); 1.500 m: 1. Michalski (SMP) 4:39; 2. Nogaj (Sp), 3. Jeneralczyk (Sp); skok w wyż: 1 Łaniecki 1.43 m, 2. Żarnowski (SMP), 3. Nogaj; w dal: 1. Gadziński (Sp) 5.10 m, 2. Żarnowski; dysk: 1. Żarnowski 28.13 m; 2. Gadziński; kula: 1. Żarnowski 10.11 m, 2. Łaniecki, 3. Nogaj, 4. Frais (Sp).

Piłka nożna

Reprezentacja Litwy pokonała w spotkaniu międzypaństwowem w Kłajpedzie Estonję w stosunku 4:0. (pat)

Tennis

W finale gry pojedyńczej panów Tłoczyński zwyciężył Pietznera (Gdańsk) 6:3, 4:6 4:6, 6:4, 6:3. W grze podwójnej gdańszczanie Pietzner i Acker wycofali się z finału, oddając mistrzostwo w ręce Tłoczyńskiego i Jurczyńskiego bez walki. W grze poj. pań Dubieńska pokonała łatwo Volkmerównę 6:3, 6:2; Dubieńska i Syropowa wygrały z Volkmerówną i Junżanką 6:4, 6:1; w półfinale gry mięszanej Junżanka i J. Stolarow — Pieznerowie

Z teatru

„Rewizor z Petersburga", komedja M. Gogola. Teatr Polski. Reżyser: Janusz Nowacki. Role ważniejsze pp.: Bracka, Wierzejska, Zasempianka, Biesiadecki, Bracki, Godlewski, Komornicki, Kordowski, Kostrzeński, Noskowski, Nowacki, Przystański, Piotrowski.

Poza tem, że komedja Gogola jest arcydziełem teatru i od komizmu poprostu się przelewa, mamy z niej pewną osobną satysfakcję, my, publiczność polska. Możemy mianowicie przystawić naszą rzeczywistość z lat trzydziestych do odmalowanej przez Gogola rzeczywistości rosyjskiej tego samego czasu. Co za zestawienie tych rządzących z rządzonymi! Weźmy te wszystkie figury o trzy oktawy niżej w ich matolstwie, skoro Gogol je w komiźmie wyolbrzymił, a jeszcze nie znajdziemy w ówczesnej Polsce takiego zaścianka, w którym dałoby się było z jakiemś prawdopodobieństwem ulokować ten miljardowy kapitał głupoty. Mówi się o fredrowskim dworze Jowialskich — ależ on z całem swojem niefrasobliwem próżniactwem jest w stosunku do atmosfery Horodniczych przybytkiem naszej kultury, a gdzież jeszcze korupcja tego przegniłego czynownictwa?! I pomyśleć, że ta wschodnia mentalność bizantynizmu i łapówki miała właśnie zwalić się na Królestwo, aby zniszczyć naszą kryształowo czystą i wzorowo zorganizowaną administrację, którą mogłoby przyjąć za swoją każde najucywilizowańsze państwo zachodniej Europy!

Warto pójść na „Rewizora", aby ze śmiechem uświadomić sobie ten absurd, jakim było panowanie caratu nad Polakami, absurd dzisiaj. w sto lat po 29 Listopada, niewiarygodnie komiczny, ale który wtedy był tragicznym. Czy można sobie wyobrazić, aby jakiś najbardziej śledzienniczy satyryk mógł był znaleźć u nas materjał do takiego „Rewizora"? A Gogol rzeczywistości nie sfałszował. Poprostu przetransponował na humor to głupstwo, dzikość i niewolnictwo, jakie w czynownictwie dokoła widział. Sam szef żandarmerji, von Benkendorf, egzemplarz przejrzał i dał swoje „imprimatur", żadnej zdrożności nie dojrzawszy. Historycy literatury powiadają, że publiczność „niezupełnie zrozumiała znaczenie społeczne tej sztuki", co można tylko tak pojmować, że obraz był zupełnie wierny i nikogo nie uraził, zwłaszcza, gdy jeszcze komizmem satyrę przysłonił i stonował.

Wysłuchanie dzisiaj „Rewizora", zwłaszcza w tak starannem i wesołem wykonaniu, jak nasze, przekona widza, że komizm ten jest w istocie bliski genjalności i pomimo stu lat wieku zachował świeżość barw. Myśmy nie mieli wtedy satyryka z tak świszczącym batem. Ale po tej szczerbie w naszej literaturze mamy się czem pocieszyć. Z jednej strony wynagradza nas (tak, troszeczkę...) Fredro, który był już nietylko bliski genjalności, ale naprawdę genjalny. A jeśli idzie o życie, to mamy anegdotę o tym priwiślinskim dygnitarzu, który na bogactwie języka wykazywał o ile Rosja nad Polską kulturalnie góruje i powoływał się na takie wyrażenie, jak „krugom durak". Proszę tylko zważyć — tłumaczył — jak tutaj język rosyjski ujął w jednem określeniu: „krugom", głupotę kompletną, nieskończoną, idealną. Krugom durak! Dookoła dureń! Z przodu, z boków, z tyłu, od góry, od dołu — wszędzie dureń! Czy Polska ma takie wyrażenie?

— Nie — odpowiedział mu ktoś — bo też takich durniów niema.

Warto pośmiać się na „Rewizorze". Jest to dzisiaj śmiech już zupełnie beztroski, oczyszczony z wszelkiej goryczy i radosny. To całe komiczne głupstwo jest dla nas literaturą i niczem więcej, chociaż sto lat wstecz Horodniczy i Chlestakow zbierali się do nas na urzędowanie, chociaż jeszcze szesnaście lat temu u nas w najlepsze szarogęsili, a ledwie dziesięć lat minęło, jak wracali do nas, z czerwonej gwiazdą na tej samej ciemnej łepetynie a z granatem ręcznym w tej samej łapowniczej łapie, na dobitek prowadzeni przez krzywonosych carów z najnowszej dynastji! I nie doszli, musieli wrócić do siebie i tam teraz czynownikują i łapowniczą, nie u nas. Miło to sobie przypomnieć. Historja powoli zabiera się do zrobienia porządku, ale jak raz go zacznie robić, to pracuje szybko i gruntownie. W. N.

RIO RITA

Pp 57.21

zwyciężyli Polacy 7:9, 6:3, 7:5. W finałach handicapów, w grze pojedyńczej panów Jurczyński pokonał Wojciechowskiego 6:1, 6:1, a w grze podwójnej Wojciechowski, Zawidzki wygrali z Herzegenem i Stogowskim 7:5, 3:6, 8:6. (PAT).

Wioślarstwo

„Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań“, startując jako jedyny klub z Poznania w regatach w Wilnie, wygrał po ciężkiej walce dwa biegi w czwórkach półwyścigowych. Z powodu licznych zgłoszeń — do pierwszego biegu 11, do drugiego 5 osad — czwórki „WKW.“ zmuszone były stawać do przedbiegów, ćwierć i półfinałowych, bijąc zdecydowanie swych przeciwników. Zwycięstwo Poznańczyków licznie zebrana publiczność przyjęła entuzjastycznie. „WKW.“ Poznań wybił się tem samem na czoło wszystkich klubów wojskowych, zdobywając 28 p.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** W środę, 17 bm. ulubiona opera „Carmen“ z p. Szafrańską w roli głównej w otoczeniu pp. Janiny Święcickiej, Janiny Tylewskiej i Majchrzakówny. Don Josego Michała Tarnawskiego, Torreadora Eugenjusza Maja, Szpingiera, Czekotowskiego i Klichowskiego. Dyryguje Bolesław Tylja. — W czwartek, 18 bm. „Księżniczka czardasza“ w tytułowej roli p. Janina Kulczycka. Pomysłowa reżyserja Józefa Sendeckiego. Przedsprzedaż biletów w Teatrze Polskim od godz. 10—17.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w środę i jutro, w czwartek ostatnie dwa razy głośna sztuka Sheriffa p. t. „Kres wędrówki“ z gościnnym występem J. Węgrzyna w jego mistrzowskiej kreacji kapitana Stanhopa. Niezrównana gra wielkiego artysty, oraz sztuka o wybitnej wartości literackiej sprawiają, że widownia Teatru Nowego wypełnia się stale szczelnie. Zachwycona publiczność darzy genjalnego artystę jak i cały zespół huraganami oklasków. W ważniejszych rolach występują pp. Górowski, Gliński, Kaden, Mazanek, Fiszer, Rudnicki, Rolicz, Przebiński i inni.

— * **„Brat marnotrawny“ z J. Węgrzynem.** Już w piątek wchodzi na afisz Teatru Nowego doskonała, pełna przekomicznych sytuacyj komedja z występem znakomitego naszego gościa J. Węgrzyna. — Premjera ta wzbudziła wśród publiczności poznańskiej zrozumiałe ogromne zainteresowanie.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Edison“ wyświetla film pod tyt. „Wyspa rozkoszy“. Bywalcy teatralni, znający historję „Gałganka“ - dziewczęcia z rzymskiego bruku, które zdobywa serce swego opiekuna-inżyniera, zobaczą tę samą komedję, tylko z pewną zamianą ról. Gałgankiem jest tutaj lazzarone korsykański, który dzięki dobrotliwości swej opiekunki, młodej i pięknej miljarderki amerykańskiej, zamienia się w wytwornego gentlemana, a w końcu staje się szczęśliwym małżonkiem swej dobrodziejki.

Tłem akcji są śliczne krajobrazy korsykańskie. Rolę miljarderki kreuje niedawno zmarła Claude France, typ dojrzałej piękności, dobra aktorka. Ubarwiają film popisy taneczne słynnej gwiazdy paryskich music-hallów Mistinguette. (Ga.)

Kino „Orzeł“ wyświetla film pod tyt. „Coraz prędzej“, który należy zaliczyć do najweselszych filmów z Harry Lloyd'em. Najlepszym tego dowodem są bezustanne salwy śmiechu, jaki wywołuje porywająca rozmachem wesołości i pełna doskonałych pomysłów komicznych akcja filmu. Jestto wznowienie, które należy powitać z uznaniem. (Ga.)

Kino „Casino“ wyświetla film pod tyt. „Niebieska myszka“ — przeróbkę ze znanej farsy teatralnej, noszącej ten sam tytuł. Wesoła historyjka o szefie, który awansował pracowników, posiadających ładne żony, okazujące szefowi dużo względów i sprytnym pracowniku, który chcąc awansować, podstawił szefowi zamiast żony śliczną gwiazdę podkasanej muzy, pikantnemu wdziękowi, jaki potrafi wlać w swoją rolę śliczna Jenny Jugo film urasta do miary wcale dobrej komedyjki. — Partnerami Jenny Jugo są Harry Halm i Albert Paulig. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 16. 9. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 285; Praga za 100 zł 376.37,5—378.37,5; Wiedeń za 100 zł 79,17 do 79,45; Zurych za 100 zł 57.77,5; Berlin za 100 zł noty większe 46,90—47,30; wypłaty na Warszawę i Poznań 46.975—47.175; na Katowice 46,95—47,15; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,77; telegr. wypłaty na Warszawę 57,61—57,76.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 16. 9. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 19,25.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 16. 9. (PAT.) Zboże: — Żyto 18,75—19,00; pszenica nowa 30,50 do 31,50; owies 21—23; jęczmień na kaszę 20 do 21; browarniany 26—28; groch polny 35—38; mąka pszenna luksusowa 65—75; 0000 55—65; żytnia 35—36; otręby pszenne grube 17,50—18,50; średnie 15—16; żytnie 11,00—11,50; kuchy lniane 33—35; rzepakowe 22—23. Usposobienie spokojne.

Notowania dewiz z dnia 16 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	—	100 zł	—	57.62	46.90	43.37	—	285.—	376.37	57.77	79.17
Poznań	6½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.48	—	—	—	655.—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212.55	—	—	20.40	—	606.50	801.37	122.77	168.39
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.445	34.84	—	355.—	—	71.87	98.53
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.499	815.—	—	—	20.01	3.07	4.21
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.41	27.77	—	—	588.92	90.25	123.78
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.35	—	168.85	12.06	—	1025.25	—	207.55	284.67
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112.23	18.16	—	—	—	137.95	189.20
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43.36	25.01	20.38	—	—	123.74	163 45	25.05	34.37
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8.913	—	419 30	486.17	—	25.46	33.646	515.50	706.90
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.05	—	16.465	123.75	—	—	132.14	20.24	27.75
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.47	—	12 443	163.75	—	75.70	—	15.29	20.97
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.73	—	21.965	92.80	—	133.30	176.10	27.—	37.03
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	173.07	—	81.36	25.05	—	—	652.70	—	137.15
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.63	18.08	—	684.50	—	138.50	189 90
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125.98	—	59.225	34.41	—	—	475.12	72.50	—

Z mego terenu budowlanego w Poznaniu tuż przy kościele Łazarskim, przy ulicach Marszałka Focha, Potworowskich, Lodowej i Florjana Stablewskiego, **sprzedam dalsze**

14-cie parcel

wielkości 600—1.000 m², przy dogodnych warunkach spłaty. Zamiana na inne objekty, hipoteki, akcje itp. niewykluczone. nw 3 858

Bliższych szczegółów udziela się na miejscu pomiędzy 4-tą a 6-tą godziną po południu lub wprost:

EDMUND SUWALSKI, Dom Hipoteczno-Handlowy Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. Telefon 590.

Biura

przy placu Wolności, 5 pokoi do oddania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **zw 25535**

Kilka wagonów ospy owsianej

sprzeda po cenie 7,20 za 100 kg. dw 1561

„Extra”, Krotoszyn.

KINO STYLOWE

Dziś premjera

przepięknego filmu dźwiękowego

„SERCE ULICZNICY“

z uroczą

CORINNĄ GRIFFITH

w roli głównej.

Film ten wywołał kolosalną polemikę wśród prasy i publiczności.

Początek seansów: 5 — 7 — 9

Drogerję

z towarem, przyległem większem mieszkaniem, 20 lat zaprowadzoną z powodu choroby **sprzedam.** Cena 20 tys. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **dw 1553**

1 SPRZEDAŻE

Folwark

700 morgowy, ładnie położony, ziemia pszenno-buraczana budynki masywne, dworek w parku, dobry inwentarz. Cena 230 tysięcy, wpłaty 100 000, reszta hipoteka. Wyrzykowski. Grobla 9, telefon 19 58. zdp 90 987

Underwood

maszynę do pisania jak nowa tanio sprzedam. Zgłoszenia Kurjer zdp 90 965

!Wyjątkowo tanio!

sprzedam posesje w Poznaniu na Jeżycach ca. 11 000 m² obszaru, częściowo zabudowaną masywnemi budynkami, willa, stajnia itd. wartości 150 000 zł za cene 120 tysięcy zł. Oferty upraszam pod zdp 90 878 do Kurjera Poznańskiego.

Futro męskie

pierwszorzędne na żybetach i najlepszej wydrze okazyjnie na sprzedaż. Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pp 38 33

12 SZUKA POKOJU

Poszukuję

bardzo eleganckiego pokoju z komfortem urządzonego w śródmieściu. Pożądany telefon. Oferty Kurjer dw 1565

21 ZGUBY

Robótkę

7 serwetek, nocy zgubiono przy św. Marcinie. Uczciwego znalazcę usilnie proszę o zwrot portjernia, św. Marcin 70. zdp 90 649/a

Kufereczek neseser

jasny w przekrowcu lit. H. D., pozostawione w samochodzie d. 12 o 10 wieczorem, za wynagrodzeniem: Mickiewicza 28, parter. zdpw 90 873

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Książkowa bilansistka

samodzielna, umiejąca pisać na maszynie i znająca korespondencję polską, niemiecką i francuską poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdp 90 831

28 WOLNE MIEJSCA

Zaufaną

osobę przyjmie samotna pani (skład) bez wynagrodzenia lub skromnem. Szycie, niemiecki, gotowanie, pranie konieczne. Kurjer dw 1 554

20 do 30 zł

dziennie zarobić można przy lekkiej akwizycji. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Poznań, Piekary 9, parter, lewo. Frisch. zdp 99 009

Przedpłata na październik 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94, kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego“.**

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)**	**Poznań**	miesiące **październik, listopad, grudzień 1930**	**12,**00	**2,**82	**14,**82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)**	**Poznań**	miesiąc **październik 1930**	**4,**00	**0,**94	**4,94**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia